



Biuletyn

Lectorium Rosicrucianum
Międzynarodowa Szkoła Złotego Różokrzyża



luty 2016

© Copyright by Lectorium Rosicrucianum
Międzynarodowa Szkoła
Złotego Różokrzyża

All rights reserved

Wszystkie prawa zastrzeżone

Adres Szkoły Duchowej
Lectorium Rosicrucianum
ul. Wojska Polskiego 99
98-300 Wieluń.

www.rozokrzyz.pl

e-mail: info@rozokrzyz.pl

Facebook:

www.facebook.com/rozokrzyz

Twitter:

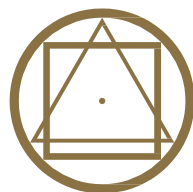
www.twitter.com/rozokrzyz

Literatura Szkoły Duchowej

www.rozekruispers.pl

Czasopismo Pentagram

www.czasopismopentagram.pl



Biuletyn Lectorium Rosicrucianum, Międzynarodowej Szkoły Złotego Różokrzyża

Biuletyn jest elektronicznym informatorem Lectorium Rosicrucianum, Międzynarodowej Szkoły Złotego Różokrzyża.

Adresowany jest on do ludzi poszukujących głębszego zrozumienia samych siebie, naszego miejsca we Wszechobjawieniu oraz spojrzenia z innej strony na zjawiska zachodzące w otaczającym nas świecie. Prezentowane w nim treści mają przede wszystkim pomóc nam dostrzec Światło, które towarzyszy człowiekowi w jego wędrówce przez świat i nieustannie wzywa go do ścieżki wyzwolenia.



Informacje o spotkaniach i odczytach:

w Katowicach, ul. Francuska 33 A

w Koszalinie, ul. Andersa 26

w Warszawie, ul. Inżynierska 3/5

we Wrocławiu, ul. Wandy 7/11

Działalność w innych miastach

Bydgoszcz
Częstochowa
Gańsk
Jelenia Góra
Kraków

Lublin
Łódź
Opole
Poznań

Radom
Szczecin
Słupsk
Świdnica
Wałbrzych

Chwytaj życie!

To twój czas, inny nie jest ci dany i wtedy musisz dorosnąć. Tak jak pokolenia przed tobą, które poznały świat w swoim czasie, i jak dzieci, które przyjdą po tobie, uformują sobie obraz życia na podstawie okoliczności, w jakich będą żyły. Wiele będzie się mówiło na temat tych młodych ludzi. Dorośli oceniają nastolatków, dzieci i przedszkolaków i przyklejają im „łatki”, definiują cechy wspólne i dają im jedno określenie: Generacja Einstein, Generacja X, Generacja Z, Generacja-Fun.

O młodych ludziach mówi się, że są szybcy, mądrzy i towarzyscy. Żaden dorosły nie może ich prześcignąć, żaden docent niczego im nie wmówi. Obecna generacja dwudziestolatków nazywana jest Generacją Einstein, ponieważ młodzi ludzie myślą wielodyscyplinowo. Określana jest również mianem Generacji Y, gdyż młodzi ludzie mają odwagę pytać, w przeciwieństwie do poprzedniego tumiwisizmu Generacji X, obecnych czterdziestolatków i pięćdziesięciolatków. Dorasta też nowa Generacja Z – nie bez kozery określana ostatnią literą alfabetu. Dla dzieci, które wyrastają na obywateli świata, chlebem powszednim są nowe media, a młodzi ludzie, gdyby tylko wolno im było o tym decydować, w sposób naturalny naprawialiby świat.

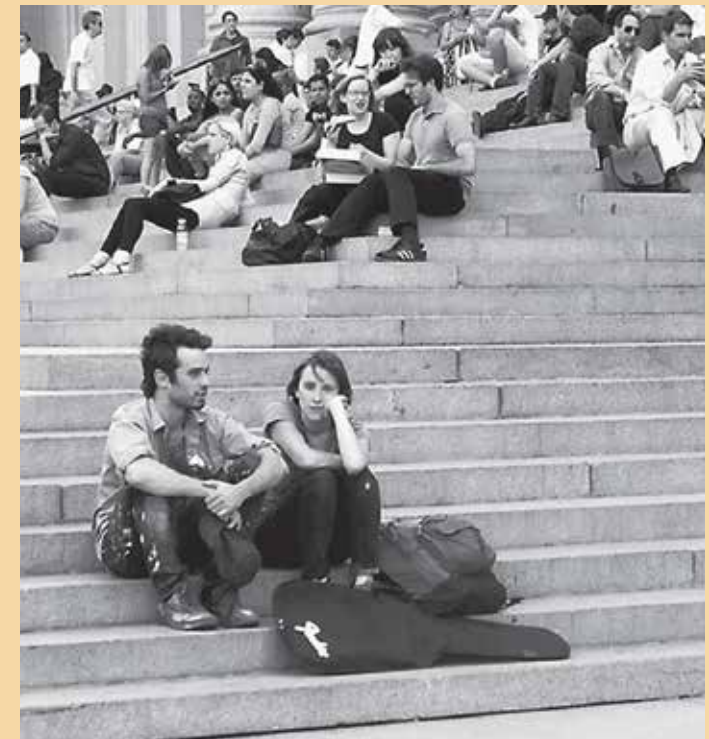
Bez względu na to, jak są nazywani, należą do nich urodzeni po 1985 roku chłopcy i dziewczęta, wycho-

wani w zdigitalizowanym społeczeństwie, przyzwyczajeni do Internetu jako realnego świata, połączeni w sieci, definiującego ich otoczenie. To młodzi, dla których świat jest placem zabaw, którzy dorastali z obietnicą, że wszystko jest możliwe. Znają swoją wartość, a to wiele, nawet bardzo. Są piękni, dobrzy, wspaniali, pewni siebie. Są szczęśliwi. We wszystkim, co robią, myślą tylko o sobie: *Co mogę z tym zrobić? Czego od tego chcę? Jaką wartość to dla mnie przedstawia? Nie kiedyś, lecz teraz, natychmiast!*

Najstarsi z nich mieli po dwadzieścia lat, kiedy rozpoczął się kryzys ekonomiczny, który doprowadził do światowej recesji. Po okresie młodości o nieograniczonych możliwościach, natychmiast spełnionych obietnicach i wielkiej swobody, ich beztroski świat dość niespodziewanie zatrzymał się. Nie ma gwarancji pracy, bezrobocie wśród młodych ludzi rośnie, a w krajach południowoeuropejskich dotyczy ono już więcej niż połowy młodych ludzi. W innych krajach młodzi rozpoczynają od własnych małych firm, bez zatrudniania personelu, bez biura, często też bez dochodów. Po beztroskim okresie studiów, wygodnej, pełnej swobód egzystencji w domu rodzinnym, nagle pojawia się próżnia, do której nikt nie jest przyzwyczajony. Życie jest przepełnione, nie ma przestrzeni na odkrywanie, nie ma przestrzeni na nic. Wszystko wymaga reakcji, wszystko jest w ciągłym działaniu, nieprzerwany strumień możliwości wyboru wypełnia atmosferę, wypeł-

nia myślenie, życie. Człowiek nie tylko wie, w jakim miejscu znajduje się, ale jest jednocześnie połączony z kilkoma innymi miejscami, do których dociera sygnał. Mimo to, w tej gęstwinie informacji, mediów społecznych i stresu psychicznego powstaje pustka, czcze uczucie, dotkliwa luka między naturalnością młodości a odpowiedzialnością dorosłości. Ceną za obowiązek bycia szczęśliwym jest coraz większa liczba ludzi odczuwających samotność.

Rodzice mogliby powiedzieć, że niewystarczająco przygotowali swoje dzieci do tego, czym życie naprawdę



Chwytaj życie!

jest. My też moglibyśmy powiedzieć, że niewystarczająco przygotowano nas. Kto potrafi poradzić sobie z kryzysem? Uciekaliśmy od niego, aż przestało to być już dalej możliwe. Każdy z nas dociera kiedyś do punktu, w którym nie może już dalej nic zrobić, w którym stoi wewnątrznie zagmatwany i zakłopotany. Być może jeszcze nigdy wcześniej nie zostaliśmy skonfrontowani z faktem, że to te wszystkie indywidualne wewnętrzne kryzysy, do których przyzwyczailiśmy się, doprowadziły w końcu do kryzysu światowego.

Zawodzimy, aż do momentu, w którym znajdziemy wreszcie odwagę, aby zmienić się wreszcie. Człowiek spieszy się, ponieważ nie ufa. Wstrzymane życie o wysokich aspiracjach związane z pracą, rodziną i własnym rozwojem doprowadziło do sytuacji, w której wszechobecna mantra stres-stres-stres rodzi szacunek i poważanie. Kto odważy się jeszcze świadomie chwycić życie?

Dziecko potrzebuje do rozwoju przestrzeni, wolności i autonomii. Dzisiejsze dziecko gubi się czasem w tej tak nieograniczonej przestrzeni, w manifestującej się na każdym kroku wolności, w samodzielności pod hasłem: *Co ty o tym sądzisz? Jak ty to widzisz?* A przecież dziecko nie postępuje jeszcze w oparciu o doświadczenie. Posiada za to wiedzę we-

wnętrzną, której nie powinno mu się tak szybko odbierać stawianiem mu oczekiwań przez rodziców, wychowawców i nauczycieli, żeby było wolne i niezależne, żeby wykorzystało szansę, które jego rodzice sami przegapili. Już kilkulatki mają wypełnione kalendarze, nie dziwi więc, że syndrom wypalenia przestał być ty-



powym objawem kryzysu wieku średniego, ale dopada już dwudziestolatków, którzy nieustannie analizują, co jest dla nich dobre.

Dla każdego dorastającego czas, w którym żyje, nie

jest łatwy. Każdy młody człowiek w wieku dojrzewania doświadcza wzlotów i upadków, ale dzięki temu odnajduje swoją drogę. Każdemu pokoleniu przykleja się etykietkę, o każde nowe pokolenie to poprzednie łamie sobie głowę, w końcu jednak je docenia. Jesteśmy jacy jesteśmy – ludźmi, którzy chcą wolności, którzy mają wolę życia wykraczającego poza sieć globalnych kontaktów, szybki transfer wiadomości i przeżywanie transmisji na żywo, życia prawdziwego, bez terminarza i aktualizowania statusu. To życie, w którym ma prawo istnieć jedyność i w którym istnieją godne naśladowania wzory.

Dorastanie w obecnym czasie oznacza też, że nic nie jest pewne i że nikt nie pozostaje na piedestale już na zawsze. W świecie, w którym nie ukryje się niczego, a wszystko jest na pokaz, młodzi ludzie myślą, że zręczne kłamanie jest przydatną umiejętnością. Czym więc jest prawda, kiedy dorasta się w postmodernistycznym sposobie myślenia, że ona nie istnieje, kiedy już w młodości słyszy się, iż każdy musi starać się odkryć własną prawdę? Jaki ma się obraz świata, jeśli dorasta się w kłamstwach, jeśli w życiu chodzi tylko o zdobywanie, począwszy od bonusów bankowych, poprzez śliczne naklejki dla dzieci, które ładnie zjadają wszystko z talerza, skończywszy na rozwodach. Nic nie dzieje się bezwarunkowo i żadnego działania nie podejmuje

Chwytaj życie!

się bez gwarancji i wynagrodzeń. W wyścigu, który czyni człowieka mniej ludzkim, młodzi ludzie muszą brać udział i w nim wzrastać. Albo też ostatecznie go przełamać. Lecz o tym nie da się jeszcze wiele powiedzieć.

W latach 80-tych ubiegłego wieku wysokie bezrobocie, widmo katastrofy ekologicznej oraz zagrożenie bronią jądrową doprowadziły, po kilku demonstracjach, do apatii, a nawet cynizmu. Teraz ludzie zwracają się do wewnątrz, gwałtownie maleje wiara w demokrację. Dorastające pokolenie interesuje prawdziwa historia, wgląd, który prowadzi do zmian, przyzwyczało się bowiem do tego, że pogląd, który obowiązywał jeszcze rano, już po południu zostaje odrzucony jako nonsens. Nastolatek dobrze wie, że wszystko przemija, a przedszkolak dostrzega, że wszystko jest złudzeniem. I tylko w ten sposób stawanie się prawdziwym może urzeczywistnić się.

Żadne pokolenie nie potrzebuje nazwy, przyklejania etykiety, która przecież nie będzie trzymała się wiecznie. Podstawowym życiowym pytaniem, które każdy winien sobie ciągle zadawać, jest: *Kim jestem ja sam?* Jest ono początkiem świadomego chwytania życia. Szukając na nie odpowiedzi, zegnamy własny kryzys.

W świecie istnieje wiele napięć, atmosfera naładowana jest splątanymi wzajemnie, przyciągającymi się i odpychającymi energiami. Nie ma spokoju, a mimo to

istnieje coś, czego człowiek szuka i co go ponagla. To cisza, w której pojawia się wgląd, w której może nawiązać kontakt z Jednością, Prawdą, Jedynym. Dziecko to wie.

Jako ludzie dorośli łatwiej popełniamy czyny, których potem żałujemy. Krytykujemy, zazdrościmy, żywimy mnóstwo podejrzeń lub najlepiej wiemy, co dla innych dobre. Nieproszeni udzielamy rad, zawsze jesteśmy mądrzejsi, nie słuchamy ani innych, ani siebie. Wobec tego co robić? Jak wyjść poza siebie, jak połączyć się z tym, czym człowiek kiedyś był i znów może być?

„Żyj tak, żebyś nie musiał przepraszać”, odpowiada niemiecki filozof Peter Sloterdijk, który naszą reakcję na kryzys nazywa „świadomością nieszczęśliwą”, a sam kryzys tym, co „nas przywołuje do stania się lepszymi”, ponieważ stawanie się lepszym oznacza bycie człowiekiem. Angielski filozof John Armstrong mówi po prostu: „Konsumenci nie zastanawiają się nad swymi prawdziwymi potrzebami”. Globalny kryzys zmusza człowieka do zastanowienia się nad tym, czym jest potrzeba, co jest prawdziwe i co oznacza bycie człowiekiem. Które potrzeby człowieka napędzają? Kto albo co wywołuje kryzys? Ni mniej ni więcej tylko sam człowiek.

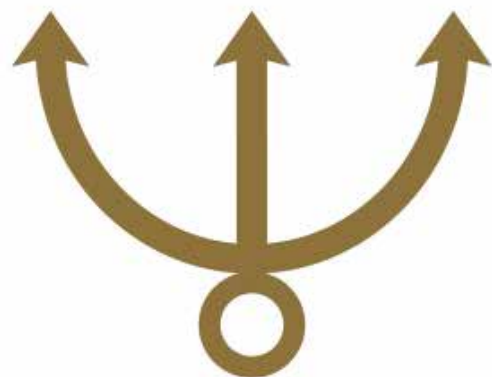
Żyj tak, byś nie musiał przepraszać. Żyj z wewnętrznej potrzeby. Wówczas nie będziesz żyty, a staniesz

się poszukującym człowiekiem. Wewnętrzny rozwój człowieka może zniszczyć jego własny kryzys. Jak w przesłaniu Catharose de Petri skierowanym do serc młodzieży: *Wasza aktywność, asertywność i uwaga potwierdzają wartość naszej pracy. Pozostańcie pełni inicjatywy! Chwytajcie życie! Kto świadomie akceptuje życie i wyciąga z niego wnioski, nawet jeżeli są gorzkie, temu z pewnością wszystko obróci się na dobre.*





Nowości wydawnicze: www.rozekruispers.pl



Wyznanie Braterstwa Różokrzyża

Jan van Rijckenborgh

Jan van Rijckenborgh

Wyznanie Braterstwa Różokrzyża

W 1615 roku ukazał drukowany tekst Confessio Fraternitatis R.C. drugiego Manifestu Różokrzyżowców, które wywołały w tamtych czasach wielką polemikę wśród mędrców i uczonych. W rocznicę 400 lat od tamtego wydania przekazujemy do rąk polskich czytelników nowe wydanie drugiego tomu z serii Tajemnice Braterstwa Różokrzyża zawierającego oryginalny tekst Confessio Fraternitatis R.C. i jego ezoteryczną analizę Jana van Rijckenborgha wraz ze zdjęciami wszystkich stron tego starodruku.

Autor opisując ten różokrzyżowy manifest zapewnia czytelników, że przy jego bliższym zbadaniu stwierdzą, iż ten dawny dokument nie jest wyznaniem wiary w zwykłym sensie, nie jest dogmatycznym przedstawieniem tego, co jest zgodne, a co nie jest zgodne z przekonaniem różokrzyżowców, ale wspaniałym prorocstwem. Jeśli uda nam się wejść poza prosty, egzoteryczny aspekt tego tekstu, ujrzymy jego uniwersalne, nieograniczone znaczenie.

ISBN 978-83-61205-65-4

Oprawa twarda, pokryta aksamitną folią.
Ilość stron 128

